NASZE DROGI

MIESIĘCZNIK

AKCJI KATOLICKIEJ

DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ

„Żaden system, jakikolwiek by on był, jeśli on jest materialistycznym w swoich założeniach i mechanicznym w swym zastosowaniu, nie uzdrowi rany ludzkości zmaterializowanej i indywidualistycznej. Ażeby uleczyć tę ranę, jeden jest tylko balsam skuteczny: powrót umysłu i serca ludzkiego, do poznania i miłości Boga, wspólnego Ojca — i Tego, którego On wysłał dla zbawienia świata: Jezusa Chrystusa".

J. ŚW. PIUS XII.

SANDOMIERZ
ul. Panny Maryi 6.

ROK II. CZERWIEC 1939. Nr. 6.

2

HASŁO TEGOROCZNE

„Poznanie i wykonanie uchwał Synodu Plenarnego — szczytnym posłannictwem polskiego katolicyzmu"

Treść:

Adres Red. i Adm.: Sandomierz, ul. P. Maryi 6. Tel. 81; P. K. O. 64-477

Wydawca: Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej.

Redaktor: KS. DR. SEWERYN KRZYSZTOFIK.

ODBITO W DIECEZJALNYM ZAKŁADZIE GRAFICZNO - DRUKARSKIM W SANDOMIERZU.

Nr. 6 CZERWIEC 1939 R. ROK II.

NASZE DROGI

MIESIĘCZNIK AKCJI KATOLICKIEJ DIEC. SANDOMIERSKIEJ

ZBIÓRKA NA KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI

W dniach od **12 do 20 czerwca b. r.** w całej Polsce odbędzie się zbiórka na rzecz Katolickiego Uwiwersytetu Lubelskiego, jedynej naszej Uczelni akademickiej. Uczelnię tą powinniśmy otoczyć wielką troskliwością nie szczędząc wysiłków nad jej rozwojem. Wobec powyższego prosimy Szan. Stowarzyszenia o:

1) propagandę na swoim terenie K. U. L. (artykuły w prasie organizacyjnej, pogadanki na zebraniu ogólnym czerwcowym i tp.),

2) wzięcie udziału w Komitecie zbiórki na K. U. L. na swoim terenie,

3) podanie Oddziałom zarządzeń co do udziału członków Akcji Katolickiej w zbiórkach na rzecz K. U. L. na terenie parafii bądźto publicznych bądź na listy,

4) przez zagrzewanie członków do ofiarności na ten cel (zwłaszcza przez tworzenie i zapisywanie się na członków Towarzystwa Przyjaciół K. U. L.).

Pomyślny rozwój Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego powinien być punktem honoru wszystkich Stowarzyszeń katolickich.

Międzynarodowy Kongres Chrystusa Króla w Ljubljanie

Jak już wiadomo z ostatniego n-ru „Ruchu Katolickiego”, Polska weźmie poważny udział w Kongresie Chrystusa-Króla, który się odbędzie w Ljubljanie **w dniach 25 — 30 lipca b. r.** Jednym z trzech kardynałów — Protektorów Kongresu jest nasz ks. Kardynał Prymas Polski.

Polska ma także trzech reprezentantów w Komitecie Kongresów.

Jeden z głównych referatów na kongresie n. t. „Współpraca katolików przy odrodzeniu religijnym” wygłosi Polak, p. dr Świeżawski ze Lwowa.

Międzynarodowe Kongresy Chrystusa Króla można uważać za manifestacje w skali światowej zgodnej współpracy laikatu i kleru dla idei królestwa Chrystusowego. Są one więc jak najbliższe Akcji Katolickiej.

Stąd polska Akcja Katolicka, która miała zaszczyt organizować przed dwoma laty u siebie Kongres Chrystusa Króla po raz pierwszy w rozmiarach wielkiej manifestacji narodów, weźmie oficjalny udział w ljubljańskim Kongresie.

Zapraszamy niniejszym Stowarzyszenia, by zechciały wybitniejszych katolików zainteresować tym Kongresem i zgłoszenia ich przyjąć bezpośrednio lub też skierować ich do Naczelnego Instytutu A. K. w Poznaniu, który przygotowuje zbiorową oficjalną wyprawę z Polski na ten Kongres.

Nie ma pełnej Akcji Katolickiej, bez akcji dobroczynnej!

Ostatni zjazd Stowarzyszeń Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo w Radomiu udowodnił, ile organizowane miłosierdzie robi dobrego dla biednych i chorych. Zebrać w ciągu roku blisko 40.000 złotych, roznieść to osobiście do biednych mieszkań, gdzie rozsiadła się nędza, rozpacz, zwątpienie i grzech, to wielki czyn katolicki.

Ale co to znaczy 16 stowarzyszeń niewiast sw. Wincentego a Paulo, wobec 215 parafii, które zupełnie nie opiekują się biednymi, albo czynią to tylko dorywczo i to w okresie Tygodnia Miłosierdzia!

Ten brak musimy co prędzej uzupełnić. Dlatego pozyskaliśmy p. Henrykę Karbownicką, która jako instruktorka objeżdżać będzie istniejące już Stowarzyszenia Niewiast św. Wincentego a Paulo, oraz po uprzednim porozumieniu się z Przew. Ks. Ks. Proboszczami, zakładać z ramienia Centrali przy Diec. Inst. A. Kat. nowe placówki czynnej, dobrze zorganizowanej pracy charytatywnej.

W ten sposób wypełnimy nakaz Prawa Kan.

„Debet parochus... pauperes ac miseros paterna caritate complecti (can. 467 § 1)".

„Parochus diligenter... opera caritatis fidei ac pietatis foveat aut instituat (c. 469).

Oraz uchwałę 36 Synodu Plenarnego:

„Każda parafia powinna mieć organizację miłosierdzia chrześcijańskiego, urządzoną według wskazań Biskupa.



KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MĘŻÓW „K. S. M."

Serce Jezusowe, a pobożność i apostolstwo Męża Katolickiego

W miesiącu czerwcu wypada nasze doroczne Święto patronalne: Święto Serca Jezusowego. Dużo starań Stowarzyszenia K. S. M. wkładają aby to święto wypadło jak najuroczyściej. Starania te jednak nie mogą ani na chwilę przysłonić istotnego celu tej uroczystości, który z pewnością Kościołowi przyświecał, gdy święto Serca Jezusowego na cały świat ogłosił, gdy Serce Jezusowe stało się świętem patronalnym, nas, Mężów Katolickich. Powstaje więc pierwsze pytanie: dlaczego Kościół obecnie nie tylko zezwala, ale także zaleca czcić Serce Jezusowe!... Bo nie zawsze, trzeba nam wiedzieć, pobożność do Serca Jezusowego była w równej mierze rozpowszechniona jak obecnie. Wiek dziewiętnasty, zasługuje na miano wieku Serca Jezusowego, choć pierwsze ślady tej pobożności znajdujemy w wieku XII u św. Jana Eustch. Lecz, mimo tego pozostaje faktem niezbitym, że dopiero w siedemnastym wieku i to przez św. Małgorzatę Marię z Paray le Monial (Francja) Opatrzność Boża kult ten rozszerzyła. Pierwsze Objawienie w tym względzie miała ta Święta w dniu 27 grudnia 1673 i rok ten można przyjąć za początek rozpowszechnienia pobożności S. J. w w całym świecie. Nie mogło być inaczej. Wówczas bowiem obserwujemy wielkie osłabienie religijności w szerokich warstwach ludności i coraz większy materializm. Pan Bóg więc najwidoczniej chciał dać Kościołowi nowe źródło sił do walki ze złem. Obojętność w rzeczach wiary, skądżesz płynie jak nie z serca. W człowieczym sercu jej początek. Z serca też popłynęło lekarstwo, lecz już nie z ludzkiego, gdyż jest ono niezdolne do leczenia samego siebie, ale z Boskiego. Z tegoż Serca Bożego popłynęły doniosłe obietnice dane światu chrześcijańskiemu a wyjawione nam przez świętą Małgorzatę. Ote one:

1. Dam im wszystkie łaski potrzebne w ich stanie.
2. Zgoda i pokój będą panować w ich rodzinach.
3. Będę sam ich pociechą we wszystkich smutkach i utrapieniach życia.

4. Będę ich ucieczką najbezpieczniejszą w życiu, a szczególnie w godzinę śmierci.
5. Błogosławić będę wszystkim ich zamiarom i sprawom.
6. Grzesznicy znajdą w mym sercu źródło i całe morze niewyczerpanego nigdy miłosierdzia.
7. Dusze oziębłe staną się gorliwymi.
8. Dusze gorliwe szybko dostąpią wielkiej doskonałości.
9. Zleję obfite błogosławieństwo na te domy, w których obraz Serca mego Boskiego będzie zawieszony i czczony.
10. Kapłanom dam moc zmiękczenia serc najzatwardzialszych.

Pobożność do Serca Jezusowego przybrała charakter ogólnej pobożności w wieku 18-tym. Z Francji, gdzie jest jej początek, przedostała się do wszystkich innych krajów. Pod jej wpływem ludzie gromadami całymi wracali do Boga, w tych właśnie czasach wieku 18 i 19-tego kiedy niektórzy „filozofowie" fałszywej mądrości, przepowiadali koniec religii i że religię zastąpi „nauka i postęp".

Wszyscy ówcześni papieże, a szczególnie Pius X do którego w roku 1907 udał sie w sprawie rozszerzenia nabożeństwa do Serca Jezusowego, pewien zakonnik, Ojciec Mateo, który doznał cudownego uzdrowienia przez Serce Jezusowe, Pius X powiedział do niego: „Nie mój Synu, nie pozwalam! Nakazuje tobie — słyszysz! Nie tylko pozwalam, ale rozkazuje! Oddaje życie całe sprawie zbawienia społeczeństwa. To istotnie dzieło przedziwne, poświęć mu całe swoje życie! Wspomniany Ojciec Mateo, gorliwy apostoł Serca Jezusowego — jeździł po bardzo wielu krajach i rozszerzał kult Serca Jezusowego szczególnie pod mianem **Intronizacji S. J.** w rodzinach — czego zewnętrznym znakiem jest poświęcenie się danej rodziny S. J. i zawieszenie takiegoż obrazu po domach.

I obecnie, nie ma wprost mieszkania katolickiego, gdzieby nie było wizerunku S. J. i nie ma kościoła gdzieby wierni nie czcili Boskiego Zbawcy właśnie pod tą postacią.

Ta, tak bardzo skrócona historia czci S. J. dała nam poznać jak najwidoczniej, że pod jej wpływem wzrosła religijność, że wielu — co Boga porzuciło napowrót do kościoła trafiło. Serce Jezusowe jest tym ogniskiem — skąd serca ludzkie zapalają się gorliwością w rzeczach wiary i duchem apostolstwa.

Komuż jak komuż, ale nam mężowie, pracującym w Akcji Katolickiej, potrzeba tych wszystkich przymiotów: gorliwości i ducha apostolskiego. Pierwsza, gorliwość, potrzebna przede wszystkim dla naszego życia apostolskiego. Potrzeba mieć gorące serce bo inaczej nie ujedziemy daleko, tak w naszej pracy pry-

watnej, jako też publicznej. A przyznajmy szczerze, bez ogródek, że przecież do niedawnego czasu, mężczyżna się wstydził swej pobożności. Zostawiał ją dzieciom i kobietom. Wstydził się okazywać swe serce! on, który jako ojciec, powinien je okazywać dzieciom, a jako mąż swej żonie — rumienił się, gdy mu przyszło dziecko swe wziąć na ręce i ucałować bo to już była fałszywa słabość? Ideałem mężczyzny, podług tego mniemania, miał być człowiek maszyna, taki robot amerykański. Stąd też poszło wstydzenie się pobożności, mówienia na tematy religijne, zdejmowania czapki przed kościołem, uklęknięcia itd. Mężowie z Akcji K. wiedzą dobrze, że jest oznaką już nie tylko uczciwej i zdrowej pobożności okazywania swego Serca Panu Bogu — gdyż On Krew Swego Serca wszystką wylał za nasze zbawienie, ale także oznaką prawdziwej kultury. Dziś świat i ludzie, przyroda martwa i życie, potrzebują koniecznie dobroczynnej działalności serca człowieka — a któż je da?... My, mężowie katoliccy, damy je w tysiącach i setkach tysięcy.

Zjazd Delegowanych K. S. M. odbędzie się w niedzielę 25 czerwca w Skarżysku-Kamiennej

Zjazd Delegatów —

To bardzo ważne wydarzenie w życiu Stowarzyszenia. Ma nas on zapoznać z owocami dotychczasowej pracy, trudnościami jej i sposobami jak najlepiej spełniać mamy apostolskie zadanie dla dobra Kościoła, Ojczyzny i naszego własnego. Z żadnego Oddziału KSM nie powinno zabraknąć delegata. A gdyby zabrakło, byłoby to pewnym dowodem, że brakuje tam życia i jakiejkolwiek pracy. Liczymy na przyjazd delegatów ze 115 Oddziałów, które utrzymują z Centralą większą lub mniejszą łączność.

Program Zjazdu:

1) Otwarcie Zjazdu przez prezesa i odśpiewanie: „My chcemy Boga”.

2) Przemówienia powitalne. Wysłanie depesz.

3) Sporządzenie listy delegatów.

4) Sprawozdanie zdziałalności Zarządu K. S. M., Oddziałów, i kasowe.

5) Referat: „Praca Akcji Katolickiej w KSM — to najlepsza służba dla Boga i Ojczyzny” p. porucznik J. Sieńko.

6) Przemówienie J. E. Ks. Biskupa.

7) Krótka przerwa.

8) Dyskusja nad sprawozdaniami.

9) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej i Absolutorium.

10) Program pracy na rok następny.

11) Wybory uzupełniające do Zarządu i na Zjazd Związku Mężów.

12) Wnioski i rezolucje.

Zakończenie. Śpiew. Boże coś Polskę.

Przypominamy:

a) Na Zjazdy przyjeżdża obowiązkowo prezes lub jego zastępca, a następnie 1 delegat jeśli jest mniej członków niż 100, dwóch, jeśli jest więcej.

b) Delegaci winni być ludźmi uświadomionymi i pełnymi zapału dla sprawy katolickiej.

c) Koszta wyjazdu ich, pokrywa się z kasy Oddziału.

d) Delegaci winni przywieźć ze sobą zaświadczenie z Oddziału o ich tożsamości.

e) Prezesi i delegaci mają tylko sami wyłączne prawo zabierania głosu na Zjeździe. Niech mają odznaki i zabierają pierwsze miejsca na Sali Obrad.

Ważne uwagi zjazdowe:

1. Ci, którzy chcą zniżki kolejowe z powrotem, niech zwykłą kartą pocztową za 15 gr. dadzą znać do 5 czerwca, że chcą ją mieć. Zniżka kosztuje 50 gr.

2. Należy przyjechać do Skarżyska jak najwcześniej. Trzeba być koniecznie na godz. 9 rano w Skarżysku w niedzielę 25/VI. Tam będą czekać na Delegatów porządkowi i ustawiać w szeregach. **Oddziały z bliższej okolicy przybywają w całości.** Liczymy na przyjazd w komplecie Oddziałów ze Starachowic, Pawłowa, Bzina, Bliżyna, Suchedniowa, Szydłowca, Skarżyska Kościelnego itd.

3. Oddziały, które mają sztandary, prosimy, aby je koniecznie ze sobę na Zjazd przywiozły.

4. O w pół do dziesiątej wyruszamy czwórkami, sztandary na przedzie i orkiestra z przed stacji do miejscowego kościoła na Nabożeństwo o godz. 10. Msze świętą ma J. E. Ks. Biskup, kazanie głosi Ks. Kanonik Krawczyk, Dyrektor Instytutu.

5. Bezpośrednio po nabożeństwie ruszamy tak jak poprzednio na Salę **Sokoła,** gdzie się odbywa Zjazd.

6. Po Zjeździe, wspólny, skromny posiłek: złożony z herbaty i bułeczek z wędliną. Dla chcących obficiej obiadować — wskaże się restaurację.

7. Ponieważ miejscowy Oddział KS Mężów święci w niedzielę Zjazdową swój sztandar — dlatego też chętnie weźmiemy udział w tej pięknej ceremonii.

Wnioski na Zjazd.

Do 20 czerwca wolno nadsyłać Oddziałom wnioski pod uchwały Zjazdowe. Są one potrzebne dlatego, że mówią o zainteresowaniach i potrzebach terenowych. A następnie, są niezwykle cennym materiałem dla Centrali zarówno dla jej pracy na miejscu, jako też dla pracy całego Związku Mężów w Polsce.

Dlaczego Zjazd w Skarżysku?

Jest to centrum naszej diecezji. Łatwy więc dojazd. Świetne połączenie kolejowe. Skarżysko należy do tych miejscowości w Polsce, które jak grzyby po deszczu — szybko powstają i rozrastają się. Jest to miasto przemysłowe, ruchliwe i mające widoki świetnej przyszłości. Akcja Katolicka—rozwija się tu dość dobrze. Obecny nasz Zjazd przyczyni się niewątpliwie do jej większego rozwoju.

Uroczystość Serca Pana Jezusa 18.VI. naszym świętem patronalnym.

Prosimy nie żałować wysiłku, aby ta uroczystość dobrze wypadła. Dlatego trzeba ją podzielić na 2 części: 1) Uroczystość w kościele: mężowie niech przystąpią do Komunii św., poświęcą oznaki. Na Mszy św. stawić się w komplecie, czwórkami ze sztandarem. 2) Po południu urządzić Akademię, na którą złożą się: zagajenie, śpiew do Serca J., odczyt, wiersze, My chcemy Boga... Zaprosić na Akademię wszystkich mężów. Materiały na Akademię w naszych pismach.

Kurs przeciwkomunistyczny w Warszawie.

W poprzednim okólniku podaliśmy program tego kursu, zorganizowanego przez nasz Związek Mężów. Pragniemy, aby z niego skorzystali nasi działacze, szczególnie z miejscowości robotniczych i najmocniej zachęcamy do wysłania tam swych przedstawicieli. Jest on przełożony na czas od 15 do 17 czerwca. Ministerstwo Kolei przyznało 50% zniżkę „tam i z powrotem”. Zgłaszać się pod adresem Związku.

Zbieramy na F. O. N.

Przykład do naśladowania. Jak sobie do serca wzięły niektóre Oddziały wezwanie naszej organizacji do ofiar na F. O. N., to niech wskaże przykład **Oddziału Mężów z Radomia Dzierzkowa.**

Oto preces tego Oddziału p. J. Flont przysłał na adres naszego Stowarzyszenia 150 zł. z takim napisem na przekazie: „By spełnić nasz obowiązek katolików i patriotów, przysyłamy, stosownie do życzenia „Naszych Dróg” do Sandomiererza 150 zł na Fundusz Obrony Narodowej od Oddziałów KSM Radom-Dzierzków”. Do tych szlachetnych i skromnych słów ośmielamy się dodać, że Radom-Dzierzków nie należy do dzielnic bogatych Radomia.

W następnym Okólniku umieścimy listę ofiar. Spieszmy się z ofiarami!

Centrala donosi.

W niedzielę 30 kwietnia odbyło się Zebranie Zarządu KSM. Poruszono sprawę Zjazdu KSM i ożywienia pracy.

Rokolekcje zamknięte, na które dopuszczono 37 członków z kilkunastu Oddziałów — odbyły się od 18 do 21/V. Prowadził je ks. Kubkowski z Wąchocka za co składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Prezes, p. por. Sieńko i Ks. Sekretarz byli w Suchedniowie na poświęceniu sztandaru KSM 3/V.

Od 13 do 17/V. biuro KSM pomagało Centrali KSK w pielgrzymce do Częstochowy, Krakowa i Kalwarii.

Z rekolekcji Mężów...

Jesteśmy już po Rekolekcjach zamkniętych. Przez trzy dni byliśmy na tych wspólnych ćwiczeniach. Siedemnaście parafii miało tu swych przedstawicieli. Skąd oni nie byli?! Hen, z za Radomia, jak z Gorynia, z za Końskich... Trzy dni minęły tak szybko, żeśmy się ani spostrzegli, jak trzeba było myśleć o wyjeździe, Większość, niemal wszyscy rekolektanci, to byli gospodarze ze wsi. Z powagą i namaszczeniem wysłuchiwali praktycznych i pięknych nauk, które głosił ks. prefekt Kubkowski z Wąchocka. Nie trzeba im było czynić żadnych uwag, gdyż sami oni zachowywali skrupulatnie milczenie i skupienie. Wolne chwile poświęcano na różne ćwiczenia pobożne jak: śpiew, rachunek sumienia, pogawędki o Akcji Katolickiej i lekturę duchową. Nie było czasu na nudy, wszystkie chwile wyzyskane dla jednej wielkiej sprawy: poznać siebie i wprowadzić na stałe Chrystusa w życie swoje. Czy się to udało? Sądząc po ludzku tak! Bo gdy nadszedł koniec rekolekcji — to ze smutkiem i wielkim żalem żegnaliśmy jedni drugich. Wszystkim przychodziły na myśl te słowa Pisma św., które nieg-

dyś św. Piotr wyrzekł na górze Tabor: „Panie, dobrze nam tu być". Tak, z ręką na sercu, mówimy to: że dobrze nam tu było we Wlonicach. Pod jednym dachem jakżesz gościnnego dworku Państwa Turnaów — z samym Stwórcą świata P. Jezusem, obecnym w N. Sakramencie cały czas rekolekcji. Czujemy, żeśmy się stali lepszymi katolikami, poznaliśmy swoje obowiązki i wielką rolę naszej pracy, której się oddamy z odwagą i wytrwałością, jaka nam, mężom, przystoi. Jasna i prosta droga przed nami: służby dla Boga i Ojczyzny, mówił na zakończenie nasz kochany Prezes. Tę niesłychaną i jedyną sposobność duchowego podciągnięcia, zwekslowania naszego życia na inne, Boskie tory, zawdzięczamy wielkiemu sercu i wielkiej miłości naszych gospodarzy, Pp. Turnau. Prezes, naszego KSM. i Jego niestrudzona małżonka — krzątali się cały czas, byleby nam niczego nie zabrakło. Każda rzecz przewidziana, wszystko o swojej porze, byliśmy przedmiotem Jej ustawicznej troski i zabiegów. Toteż czuliśmy się, jak u najlepszej naszej matki: nieskrępowani i bez żenady oddawaliśmy się ćwiczeniom religijnym i korzystaliśmy z troskliwych starań Pani domu. Wdzięczność nasza jest wielka za to wszystko. Tylko Dobry Bóg, który przenika serca, widzi rownież nasze uczucia. Dali temu wyraz rekolektanci — ofiarując Msze św. na intencje Gospodarzy, jak również wyrażając tę wdzięczność w słowach prostych i szczerych, przez usta p. Janiszewskiego z Opatowa. Rozstanie nasze było podobne do rozstania najbardziej kochającej się rodziny. P. Prezes Turnau, choć boleśnie cierpiący z powodu choroby, dla wszystkich miał uśmiech i dobre słowo, każdy z nas widział w nim najlepszego przyjaciela, jakby swego rodzonego brata. Jak chętnie myślą i sercem wracać będziemy do tego cichego i spokojnego dworku we Wlonicach, gdzie wśród cudnej zieleni parku, pogodnego nieba i świergotu ptasząt — spędziliśmy jedne z najpiękniejszych dni naszego życia, dni świętych ćwiczeń rekolekcyjnych.

Wlonice 21.V.39 r.

Panie Prezesie! Czy Oddział Twój opłacił zaległą, może od roku, prenumeratę pism: **„Na Wyżyny", „Przebojem", „Nasze Drogi"?** W pismach tych znajdujemy wszystek materiał do normalnej i porządnej pracy w Stowarzyszeniu.

Uświadomiony katolik czyta pisma wyraźnie katolickie — pamiętajcie o tym Mężowie!

KATOLICKIE STOWARZYSZENIE KOBIET „K. S. K."



„Zagrody nasze zwiedzać przychodzi".

Czyż może być piękniejsza i droższa nam pora roku, nad wiosnę?

Z weselem i radosną czcią witaliśmy Zmartwychwstałego Zbawiciela świata, a potem cieszyliśmy się cudnym majem, rozśpiewanym pieśniami ku czci Matki Naświętszej, rozedrganym żywiołowym śpiewem słowików. Zwracaliśmy się do całej przyrody, aby wraz z nami padała na kolana przed Panienką Najczystszą, przed Królową Polski: „Chwalcie łąki umajone, góry doliny zielone, chwalcie z nami Panią świata"...

A teraz rozpoczynamy miesiąc, w którym ze szczególnym oddaniem, niesiemy nasze, pałające miłością serca, w ofierze Najśw. Sercu Jezusowemu, jako „Krynicy Dobra wszelakiego," jako Ucieczki naszej, wołamy z ufnością: „Zlituj się, zlituj, nad ludem Twym"...

Naród Polski ma prawo tak wołać, gdyż na Starym Rynku w Warszawie oddał się przez usta swego Prezydenta, jako Głowy Państwa, pod szczególną opiekę Najśw. Serca Jezusowego. Odbyła się tego dnia jakby wielka, uroczysta Intronizacja Najśw. Serca — w duszach i sercach całego narodu Polskiego. W dniu, poświęconym czci Najśw. Serca Jezusowego, odbywa się po ulicach Warszawy uroczysta, tłumna procesja, która jest potwierdzeniem tej państwowej Intronizacji. Stolica daje publicznie przykład całemu krajowi, całej Polsce.

Druga stolica Polski, Poznań, ufundowała wielki wspaniały pomnik Najśw. Sercu Jezusowemu. We wszystkie wielkie uroczystości narodowe, cała ludność Poznania idzie pochodem pod ten Pomnik, składając Mu publiczny hołd, jako swemu Królowi. W całej Polsce Serce Jezusowe jest czczone i wielbione i niema takiego zakątka, gdzie cześć Jego byłaby nieznana.

Czerwiec jest miesiącem, najbardziej nadającym się do urządzenia, w domach prywatnych uroczystej Intronizacji N. Serca Jezusowego. Wyraz ten, niestety obcy, oznacza jakoby wyniesienie i osadzenie na tronie. W domach naszych nie posiadamy tro-

nów, ale wybieramy w najlepszym pokoju najpoczestniejsze miejsce i tam wieszamy poświęcony wizerunek, przedstawiający Pana Jezusa z gorejącem sercem na wierzchu. Pod przewodnictwem Ks. Proboszcza lub ks, Wikarego, odmawia cała rodzina i wszyscy domownicy, przeznaczone dla tej uroczystości modlitwy i składa przyrzeczenie wierności i oddania Najśw. Sercu Jezusowemu.

Nie potrzeba dodawać, że dom, w tak szczególniejszy sposób odznaczony, tak bardzo zaszczycony, powinien stać się ośrodkiem życia katolickiego wedle zasad naszej św. Wiary. Wszyscy domownicy pamiętać powinni w każdej chwili swego życia, że mieszka z nimi najdostojniejszy, najświętszy Gość, i spogląda na każdy ich czyn, na każdy ich zamiar, czy intencję.

Gdyby w naszym domu zagościł jaki biskup, jaki król, lub prezydent, jakże czulibyśmy się zaszczyceni. Prześcigalibyśmy się w uprzejmości dla niego, sami nie wiedzielibyśmy, co zrobić, aby mu dogodzić. Nawet, gdyby odjeżdżając pozostawił nam na pamiątkę swoją podobiznę na obrazie, jakże radośnie zawiesilibyśmy ten obraz na najlepszej ścianie i wołalibyśmy sąsiadów, ażeby go podziwiali i nam zazdrościli. A wszakże ten gość byłby tylko marnym prochem, nędznym człowiekiem, takim samym śmiertelnym, jak i my! Zaś Ten nasz Boski Gość jest i zawsze będzie Królem, ponad wszystkich królów całego świata, bo jest Królem Niebios. On jest Królem naszych serc, Zbawicielem naszych dusz, Odkupicielem naszych ułomności i naszych grzechów. On, zamieszkując w naszych domach, nie żąda od nas wystawnych przyjęć, ale woła nas ku Sobie i żąda od nas zupełnego oddania się Jemu. Żąda złożenia Mu w ofierze wszystkich trosk i kłopotów naszych, wszystkich pragnień i zamiarów, wszystkich radości i przebłysków szczęścia.

On lepiej od nas samych, wie, czego nam potrzeba. Złóżmy w Nim nasze najśmielsze nadzieje, naszą nieograniczoną ufność w Jego miłosierdzie. On nam dopomoże do stałego trwania w stanie łaski uświęcającej, do wprowadzenie dusz naszych w życie nadprzyrodzone, w myśl Uchwały 55 Synodu Biskupów Polskich, która brzmi:"

„Wierni będą pielęgnowali i rozwijali w sobie nadprzyrodzone życie łaski przez uczestniczenie w Ofierze Mszy św., przyjmowanie Sakramentów świętych, przez modlitwę, rachunek sumienia i udział w misjach, rekolekcjach, uroczystościach kościelnych oraz innych pobożnych praktykach”.

Jeżeli zawsze, w każdej chwili naszego życia, o zmiłowanie zwracać się musimy do Najśw. Serca Jezusowego przez przyczynę Matki Najświętszej, to cóż dopiero dziś, gdy nad piękną, kwieciem

obsypaną Ojczyzną naszą, zawisły tak groźne chmury? Chmury tak ciężkie i tak niebezpieczne, że rozumem ludzkim, ani ludzką ręką, nawet najlepiej uzbrojoną, odwrócić się nie dadzą? Dziś zwyciężyć może jedynie naród, króry posiada wartości, konieczne do zwycięstwa, tj. siłę i zdrowie fizyczne, a nadewszystko tężyznę i zdrowie moralne, czyli duchowe. Tylko zdrowy i silny duch w ciele stawić może czoło grozie wojny.

Siłę i odporność fizyczną (cielesną) zdobywa się przez odpowiednie odżywianie i dostosowane do wieku ćwiczenia ciała, zaś siłę i odporność moralną uzyskuje się jedynie przez nastawienie duszy naszej, nastawienie jej tak, by nie uległa strachowi, ani zniechęceniu, by umiała zachować spokój i powagę w najtrudniejszych chwilach, by się stała ostoją dla słabych i wątpiących. Kobieta, wierząca i miłująca Najśw. Serce Jezusowe, nie traci nadzieji. Będzie wierzyła i ufała niezłomnie w zwycięstwo dobrej, słusznej sprawy, w imię której naród polski bronić będzie swych granic i swego stanu posiadania. Kobieta, katoliczka Polka, swoją wolę zwycięstwa potrafi przenieść na innych, nawet na upadłych na duchu. Ona ducha narodowego pielęgnować i podnosić będzie swoim bohaterskim przykładem. Ona doda odwagi nastraszonym, męstwa tchórzom, woli wątpiącym, pomocy potrzebującym, ratunku dzieciom i opuszczonym. Ona zaopiekuje się rodziną żołnierza, walczącego za Polskę. Ona zastąpi rodziców zagubionemu dziecku, ona opatrzy rannego, nakarmi głodnego, odzieje nagiego, napoi pragnącego, umocni na duchu zrozpaczonego. Ona stanie się aniołem opiekuńczym dla wszystkich, stanie się „wszystkim dla wszystkich". Ona odejmie swemu nocnemu spoczynkowi czasu, by go poświęcić dla obrony kraju, ona zastąpi nieobecnego mężczyznę „ona będzie pilnowała otoczenia, by nie szerzyło plotek o wojnie ona tępić będzie szpiegostwo, przez oddawanie podejrzanych osobników w ręce policji.

Ona będzie urabiała opinję publiczną w kierunku woli zwycięstwa. Znajdzie czas i siły na wszystko, bo pamiętać będzie na słowa św. Pawła: „Wszystko mogę w Tym, który mnie umacnia." Umacniać ją bądzie Wiara, Nadzieja i Miłość, trzy cnoty, które wymadlać sobie będzie u Najświętszego Serca Jezusowego.

Zapatrzona w obraz tego Najśw. Serca, swoje serce kobiece rozgrzeje miłością tak wielką, iż góry przenosić będzie władna. Górami tymi są: złość ludzka, zła wola i kłamstwo. Miłość pokona wszelkie przeszkody, pogodzi zwaśnionych, umocni wątpiących.

Polka katoliczka zawsze głęboko w sercu nosi słowa samego Zbawiciela:

„Ufajcie, Jam zwyciężył świat."

Apostolstwo Kobiety
w szerzeniu Królestwa Chrystusowego

w świetle Uchwał Synodu Plenarnego

(1-sza część odczytu — wygłoszonego przez p. Bar. Heydlową w Częstochowie na Zjeździe Delegatek)

Przybyłyśmy tu licznie, my członkinie KSK. diecezji sandomierskiej, by w obecności Najprzewielebniejszego Pasterza naszego, oraz władz organizacyjnych złożyć u stóp Matki Bożej nasz hołd i cześć, uczucia naszej wdzięczności i przywiązania, by przedłożyć Jej nasze prośby i troski, nasze pragnienia i krzyże, by wyprosić łaski, tak dla każdej poszczególnie, jak i dla naszych rodzin, naszych wsi, parafii, gmin, dla całej naszej organizacji i diecezji, dla naszej, tak bliskiej sercu każdego Polaka — ziemskiej Matki, Ojczyzny.

Pod opiekuńczym płaszczem Jasnogórskiej Pani odbywamy nasz Zjazd Delegowanych, który jest rachunkiem sumienia z pracy organizacyjnej w roku ubiegłym dokonanej, po którym układa się postanowienia: program plan pracy na najbliższą przyszłość.

A ten plan, tak jak wszelka działalność A. K. nie pochodzi z jakiejś dowolnej inicjatywy, lecz musi się opierać w swych głównych zarysach na wytycznych, wskazanych nam przez Najdostojnieiszy Episkopat Polski — musi dążyć do wprowadzenia w życie hasła, rzuconego A. Katolickiej na rok bieżący. Hasło obecne znane jest nam wszystkim: To poznanie i wcielanie w życie uchwał Synodu Plenarnego. Uchwałom tym, zwracającym się do wszystkich katolików w Polsce musimy dziś kilka chwil poświęcić, za nim z nich wybierzemy wytyczne dla naszej pracy organizacyjnej. Uwagę naszą poświęcimy zatem kilku zasadniczym punktom Uchwał, gdyż, czas nie pozwala nam na przerobienie ich całokształtu.

W § 55 Synod wzywa wiernych, by pielęgnowali i rozwijali w sobie nadprzyrodzone życie łaski...

§ 68. Synod wzywa wiernych, aby wstępowali w szeregi organizacyj A. K., aby w nich wytrwale pogłębiali religijność i byli dla innych przykładem życia katolickiego, a czerpiąc zapał apostolski z nadprzyrodzonych źródeł wiary, odważnym i ofiarnym czynem katolickim przyczyniali się do urzeczywistnienia Królestwa Chrystusowego.

Dlaczego to członkowie A. K. mają w szczególny sposób pielęgnować w sobie to nadprzyrodzone życie łaski? to życie wewnętrzne? Dlatego, że ono jest źródłem apostolstwa, a przecież głównym, istotnym celem A. K. to apostolstwo ludzi świeckich pod

kierunkiem hierarchji kościelnej. To czyn apostolski—nie chodzący luzem, własnymi drogami, lecz czyn zdyscyplinowany, solidarny, podniesiony do rangi urzędowego apostolstwa.

Czym jest apostolstwo?

Apostolstwem nazywamy skłonność serca do poszukiwania dusz, by je wieść do Chrystusa... do Chrystusa bliźnich prowadzić, Chrystusa innym dawać. Lecz nie daje się tego, czego samemu się nie posiada, a stare przysłowie polskie mówi, że z pustego nikt nie naleje. By Boga dawać, trzeba Go samemu posiadać. Dlatego odznaczać się musimy głębią życia wewnętrznego, które jest życiem Chrystusa w nas przez wiarę, nadzieję i miłość. „Za pośrednictwem tego życia Pan Jezus udziela nam Swego ducha. Tą drogą staje się On źródłem naszej działalności, i o ile nie stawiamy przeszkód, wówczas myślimy sądzimy, kochamy, chcemy, cierpimy, pracujemy z Nim, w Nim, przez Niego i jak On. Czynności nasze zewnętrzne stają się przejawami tego życia Jezusa w nas. Zdążamy więc do urzeczywistnienia ideału życia wewnętrznego, ujętego w słowach św. Pawła: Żyję, — już nie ja żyję — żyje we mnie Chrystus".

To też organizacje A. K. w pierwszym rzędzie domagają się tego życia wewnętrznego od swych członków. Wyrobienie wewnętrzne, wyrobienie umysłu i serca w duchu katolickim dają: przez kwadranse katechizmowe i ewangeliczne, przez wykłady i pogadanki, tygodnie społeczne, kursy, rekolekcje zamknięte, wspólne Msze św., oraz przez wdrażanie do stałej łączności z Chrystusem Eucharystycznym. Do gorliwego korzystania z tych czynników wyrobienia duchowego a przede wszystkim do częstej Komunii św. zachęca nas Synod w uchwałach 55 i 91.

Jeśliby oddział jakiś to wyrobienie duchowe swych członkiń odsuwał na dalszy plan, wysuwając na czoło działalności np. konkursy p. r. kursy higieny, pogotowia czy inne — kroczyłby mylną drogą. Owszem, te rzeczy praktyczne są potrzebne, są konieczne, leżą w naszym programie, by członkiniom naszym pomagać w spełnianiu ich obowiązków stanu, lecz nie wolno nam nigdy zapominać, że chcąc być apostołkami — musimy jako te winne latorośle z przepowiedni ewangelicznej — być wszczepione w Chrystusa Pana.

A zbliżamy się do Niego sięgając do źródeł historycznych: do Ewangelii św. Ewangelią św. musimy żyć, nią się karmić — wówczas Chrystus Pan ukaże się nam w Swej Bosko-Ludzkiej Istocie, jako wzór i przykład — z całą Swą prostotą, serdecznem obejściem z ludźmi, w Swej rzeczywistej Postaci, tak bardzo po-

ciągającej, że urokowi temu trudno się oprzeć. Wszystkie rasy, stany, zawody i wieki, wszystkie odcienie charakterów mogą znaleźć platformę przyjaźni z Chrystusem Panem. — Nikt nie może przejść obojętnie obok niego, by nie umiłować Go do szaleństwa— albo znienawidzieć Go i odrzucić... Obcujemy z Chrystusem Panem przez Komunię św. Eucharystia jest prawdziwą szkołą dla członków A. K. Przez Eucharystię myśl Chrystusowa przenika nasze myśli. Przez współżycie z Chrystusem, utajonym w Komunii św. nabywamy mądrość praktyczną i roztropność chrześcijańską. Budzi się w nas ten zmysł chrześcijański, który całe życie potrafi podporządkować zasadom i wskazaniom Chrystusowym. „Kto pożywa Ciała Mego i pije Krew Moją—ten we Mnie mieszka—a Ja w nim”. Przez Eucharystię stajemy się niejako wszczepieni w myśl Zbawiciela, w Jego serce, Jego życie, wówczas On daje światło, wskazuje kierunek w którym dzieła apostolskie prowadzić.

Apostolstwo wymaga: samozaparcia, miłości, twórczego działania i karności.

Eucharystia jest wzorem najwyższego zaparcia się siebie. Niedosyć, że Syn Boży staje się człowiekiem, by ludziom niebo otworzyć—wyniszczenie Jego idzie jeszcze dalej: wyrzekając się nawet natury ludzkiej, pod nikłymi postaciami Chleba i Wina wydaje się jakoby pozbawiony boskości, człowieczeństwa, chwały, życia — a jednak nie inaczej, ale pod tą postacią pragnie Pan Jezus przekształcić świat cały. Chrystus Pan w Komunii św. siłą Swej działalności szlifuje dusze nasze, wykorzenia miłość własną, usuwa bożków, którym lubimy w duszach własnych hołdować, oczyszcza intencje, podnosi dusze, bierze ją w posiadanie. Lecz działając — żąda od nas ducha ofiary. — Trzeba duszę swą stracić — by ją na nowo odzyskać, a właśnie ducha ofiary pragnie w nas pogłębić nasze KSK.

Miłość — dusza wszelkiego apostolstwa jest niedostępną towarzyszką wyrzeczenia się siebie. Im bardziej dusza potrafi zaprzeć się siebie, tem hojniej Bóg ją obdarza — tym pełniejszą staje się jej miłość. W Kościele Chrystusowym miłość jest czynnikiem twórczym, jest cementem, który spaja, jest źródłem wszelkiej inicjatywy, jest podstawą pedagogii społecznej.

Eucharystia—to dzieło miłości Bożej—to źródło miłości — dostępne dla każdej z nas, źródło, z którego każda członkini KSK. jaknajczęściej winna czerpać.

(Dalszy ciąg nastąpi)

W sprawie wyróżnienia Oddziałów na Zjeździe Delegowanych

Ponieważ zachodzi w tej sprawie pewne nieporozumienie, wyjaśniamy, że wyróżnione zostały niektóre oddziały, które zgłosiły się do konkursu obowiązkowości, który Centrala K.S.K. ogłosiła na jesieni, podając w okólniku dokładne szczegóły tego konkursu. — Wiele kierownictw zupełnie nie wiedziało o tym konkursie, dlatego, że niedokładnie czytają okólnik „Nasze Drogi" a teraz zgłaszają swoje pretensje. Prosimy w przyszłości o dokładne czytanie okólnika, a unikniemy wszelkich nieporozumień.

Zgubione rzeczy na pielgrzymce z pociągu Sandomierskiego i innych

1) Chusteczka i dwa kluczyki.
2) „ i 5 gr.
3) „ 2 łańcuszki jeden medalik.
4) „ i 15 groszy.
5) 1 duży różaniec.
6) 1 mały różaniec.
7) Książeczka „Zdrowaś Maryja".
8) Parasolka.
9) Obrazek na szkle Matki Boskiej Częstochowskiej.
10) Obrazek na szkle z ołtarzem Matki Boskiej Kalwaryjskiej.
11) Obrazek na szkle Matki Boskiej Kalwaryjskiej.
12) Pudełeczko z różańcem z napisem pamiątka z Kalwarii.

Rzeczy te znajdują się w biurze Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet w Sandomierzu — prosimy prędko się po nie zgłaszać osobiście, bo wysyłka tych rzeczy pocztą — kosztowałaby więcej niż one kosztują.

Uwaga członkinie!

Oddział K.S.K. w Sulisławicach, może dostarczyć dla dziewczynek przystępujących do I-szej Komunii św. sukienek liturgicznych po następujących cenach: z panamy 4 zł. 25, z zorżetty 6 zł. 50— sukienki te ślicznie wykonane. Przy zamówieniu należy podać wiek dziewczynki. Zamówienia kierować należy: Mierzwińska p. Sulisławice, Suliszów—przesyłając równocześnie pieniądze.



KATOLICKIE STOWARZYSZENIE MŁODZIEŻY MĘSKIEJ I ŻEŃSKIEJ W SANDOMIERZU.



Młody katolik na posterunku

Modlitwa, rachunek sumienia, rekolekcje, Msza św. i sakramenta św. — oto główne środki uświęcenia do naszego apostolstwa w pracy.

Wyjdźmy teraz na front życia, gdzie toczy sie walka między Królestwem Chrystusa, a Antychrystem, z którego bezbożnictwo współczesne usiłuje usunąć Boga. W tym boju o panowanie Chrystusowe musimy odszukać swego posterunku, ofiarować swoje siły dla sprawy katolickiej i wiernie bojować o zwycięstwo w myśl słów naszej modlitwy: „Przyjdź Królestwo Twoje".

Co nas czeka na codziennym posterunku w szeregach Akcji Katolickiej. Naczelnym zadaniem prawdziwego katolika w życiu zewnętrznym jest parafia. Parafia to rodzina religijna; a pielęgnowanie i podtrzymywanie parafialnego życia, silnego jednomyślnością i miłością, to pierwsze z zadań apostolskich Akcji Katolickiej.

W jaki sposób możemy apostołować dla pogłębienia i rozwoju życia parafialnego. Przede wszystkim, staniemy my młodzi katolicy wiernie przy swoim duszpasterzu, dając innym apostolski wzór miłości i szacunku dla swojego Ks. Proboszcza, oraz przykład posłuchu i chętnej współpracy z nim nad szerzeniem i pogłębieniem Królestwa Chrystusowego.

Przykładny apostolski udział Druha w życiu parafialnym objawia się przez udział ich w uroczystościach kościelnych. Do nich należą poza zwykłymi nabożeństwami niedzielnymi, t. j. mszą św. i nieszporami, nabożeństwa majowe i różańcowe, Gorzkie Żale, procesje Bożego Ciała, czterdziestogodzinne nabożeństwa, odpusty oraz wielkie nabożeństwa parafialne w Boże Narodzenie, Wielkanoc, Zielone Święta, Święto Chrystusa Króla i inne nadzwyczajne uroczystości parafialne, jak wizytacja pasterska Biskupa, kongresy i zjazdy eucharyst. oraz

organizacji kościelnych. Druh KSMM winien zaznajomić się z tymi uroczystościami, brać w nich żywy udział i w ten sposób przyczynić się do rozszerzenia i pogłębienia życia religijnego w parafii.

Pamiętajmy o tym, że im żywsze będzie życie religijne w parafii i udział wiernych w nabożeństwach i uroczystościach parafialnych, tym żywsza będzie wiara w parafii i tym ściślejsza łączność z Chrystusem w Kościele.

Młodzież często stroni od nabożeństw i uroczystości parafialnych. W kościele na nabożeństwach większych, widzimy przeważnie starszych ludzi.

Bardzo wielu katolików ogranicza się do wysłuchania Mszy św. To jest cały ich udział w życiu religijnym w parafii. W czasie nabożeństwa młodzież ciśnie się bezmyślnie pod chórem, w kruchcie, wystaje na cmentarzu kościelnym, albo przed parkanem. Idźmy przykładnie jak najbliżej do Chrystusa, w ten sposób spełnimy w życiu parafialnym wielkie apostolstwo, bo nasz przykład będzie budował starszych i pociągał młodych.

Nie tylko jednak w życiu religijnym w parafii t. zn. w uroczystościach i praktykach musimy stanąć na przednim posterunku. Także poza kościołem w codziennym szarym życiu, w kole rodziny, przy pracy, wśród rówieśników, jednym słowem wszędzie znajdzie się dla młodego katolika posterunek, gdzie on będzie mógł słowem i przykładem staczać walkę apostolską z niewiarą i złością, gdzie nadto czynem będzie mógł budować nowe życie i nową wiarę.

O obowiązku naszym apostolskim na posterunku życiowym mówi uchwała 56 Synodu Plenarnego:

Par. 1. Katolicy powinni wieść życie według przykazań Bożych i Kościelnych oraz świecić przykładem cnót chrześcijańskich, zwłaszcza czynnej miłości bliźniego.

Par. 2. W ubiorze zabawach i rozmowach powinni przestrzegać zasad skromności chrześcijańskiej.

Może nam się wydać, że ta uchwała nic nowego nie głosi i że zbyteczne jest nad nią się rozwodzić czy zastanawiać. Oczywiście ona głosi innymi słowy to, co powiedział P. Jezus: „Tak niech świeci światłość wasza przed ludźmi, aby widzieli uczynki wasze dobre i chwalili Ojca, który jest w niebiesiech". Ona powtarza tę samą prawdę, którą głosi św. Jakub: „Wiara bez uczynków martwa jest".

Ale chociaż tak jasna i prosta jest ta zasada naszej wiary, to jednak przypomnieć ją i przestrzegać jest bardzo na czasie.

Czy bowiem dzisiaj aż nazbyt często spotykamy się z tym, że katolicy tylko z metryki legitymują się wiarą, a swój katolicyzm głoszą ustami, gdy życie ich jest dalekie od zachowania przykazań Bożych i Kościelnych, cnót hcrześcijańskich w ich życiu nie ma śladu, i czynnej miłości bliźniego zupełnie brak.

Tylko o sobie myślą, tylko siebie chwalą jak ów faryzeusz w świątyni, są grobami pobielanymi wprawdzie, ale wewnątrz pełni robactwa i zgnilizny. A cóż dopiero, gdy to są nawet katolicy, którzy na oczach całej parafii odbywają praktyki religijne, aby uchodzić za pobożnych i t. zw. dobrych katolików, gdy ich życie gorszące jest zaprzeczeniem świętości, a brak miłości objawiający się w złośliwości języka, w obmowach, oszczerstwach, krzywdzeniu bliźnich zaprzecza głównemu przykazaniu miłości.

Jak bardzo ludzie gorszą się tymi „katolikami". Jak straszne spustoszenie sieją tacy w duszach tych ludzi, którzy widzą niezgodność między wiarą, a życiem ich, chociaż chodzą do kościoła, uczęszczają do Sakramentów św., pracują może nawet w organizacjach katolickich.

Dlatego jest to właśnie dla nas Druhów KSMM tak ważną rzeczą abyśmy w życiu naszym stanęli na posterunku apostolskim t. zn. żyli, postępowali po katolicku i stali się heroldami Chrystusa w parafii, nie tylko słowem, ale czynem, przez nasz dobry przykład a szczególnie przez miłość bliźniego.

Jestem Druhem KSMM; odpowiadać będę za to czy inni się mną gorszą, czy budują, czy zniszczę Królestwo Boże wkoło siebie.

Dlatego jako Druh Boży po bożemu będę żył i postępował — tak jak żyć i postępować winien młody katolik, postawiony na posterunku apostolskim.

Odpowiedź na pytania: W jakim celu uzbrajamy się w wiarę i świętość, gdzie mamy zużyć dary wiary i łaski, które zdobyliśmy z łaski Bożej i z pracy nad sobą. Co jest pierwszym obowiązkiem Druha w życiu parafialnym. Wymień uroczystości kościelne i praktyki pobożne. Objaśnij co one znaczą. Dlaczego nie wystarczą same praktyki religijne i nabożeństwa. Jak winien katolik postępować w życiu. Które przykazanie winien katolik przede wszystkim zachować. Co powiedział Chrystus o tym przykazaniu. Jak napiętnował Chrystus tych, którzy tylko dla oka sa dobrymi. Jak wygląda Druh KSMM na posterunku.

Deklaracja Rady Społecznej przy Prymasie Polski w sprawie stanu gospodarczo-społecznej wsi polskiej

Omawiając stan gospodarczo-społeczny wsi polskiej, zwraca Rada Społeczna szczególnie uwagę na jedną z największych bolączek, mianowicie na nierentowność i niewystarczalność karłowatych gospodarstw małorolnych włościan oraz na przeludnienie wsi i na powstawaniu proletariatu wiejskiego. Z tego stanu rzeczy zrodził się charakterystyczny w Polce głód ziemi, z którym wiąże się ważne zagadnienie naszej polityki społecznej i rolnej — mianowicie w jaki sposób uzdrowić stosunki wiejskie, stosując poza innymi koniecznymi możliwymi środkami reformę rolną czyli parcelację.

Opierając się na takich źródłach jak encyklika „Rerum novarum" i Quadragesimo anno", Rada Społeczna wyjaśnia, że upełnorolnienie gospodarstw karłowatych i usuwanie proletariatu wiejskiego przez reformę ustroju własnościowego, bądź to w drodze dobrowolnej parcelacji, bądź to w razie konieczności nawet w drodze parcelacji przymusowej przeprowadzonej przez państwo, jest zgodne z katolicką nauką społeczną.

O ile jednak przymusowa parcelacja staje się rzeczą konieczną ze względu na dobro wsi polskiej, ogółu i państwa, obowiązują przy niej (parcelacji przymusowej) zasady sprawiedliwości i słuszności, które mają zagwarantować prawa, jakie ma dotychczasowy właściciel. Poza tym muszą być przy parcelacji brane pod uwagę pewne zasady, które uwzględniają ogólne dobro państwowej gospodarki i to nawet wtenczas, gdy parcelacja jest nieodzownym warunkiem poprawienia bytu małorolnych i wiejskiej ludności bezrolnej.

O tych zasadach sprawiedliwości oraz przesłankach gospodarczo-państwowych, których trzymać się należy przy parcelacji przymusowej, mówi się w następnych punktach 10, 11, 12. 13, 14 deklaracji, które poniżej podajemy wraz z pytaniami dyskusyjnymi.

10.

Przymusowe wywłaszczanie musi w każdym wypadku zapewnić dotychczasowemu właścicielowi należyte odszkodowanie, tj. takie, które nie wykazuje rażącej różnicy w stosunku do ceny rynkowej i umożliwia mu stworzenie innego warsztatu gospodarczego.

10.

W których wypadkach państwo może zastosować prawo przymusowego wywłaszczania? Co należy się w każdym razie dotychczasowemu właścicielowi? Dlaczego należy mu się odszkodowanie? Jak wysokie winno być odszkodowanie? W jakiej wysokości winna się obracać cena

Przy sprzedaży ziemi uzyskanej na drodze przymusowego wywłaszczania państwo nie powinno stwarzać uprzywiljowanego rynku. Dopuszczalne jest natomiast udzielanie specjalnych udogodnień pewnym kategoriom nabywców zarówno na rynku wolnym, jak przy parcelacji przymusowej.

odszkodowawcza? Co ma odszkodowanie zapewnić odszkodowanemu? Czy wywłaszczanie bez odszkodowania jest zgodne z katolicką nauką społeczną?

Której zasadzie sprzeciwia się żądanie wywłaszczenia bez odszkodowania?

Kto ma prawo nabywania ziemi z przymusowej parcelacji? Czy może państwo pewnym warstwom, albo stanom dać przywilej wyłącznego nabywania ziemi rozparcelowanej?

Co może natomiast udzielić państwo pewnym grupom nabywców (np. małorolnym, obarczonym ciężarem licznej rodziny)?

11.

Wymaga celowej, roztropnej polityki agrarnej dopuszczają przeobrażenie ustroju agrarnego (zwłaszcza gdy chodzi o przymusową parcelację) w tych granicach, na jakie pozwala wzgląd na poziom gospodarki rolnej, zdolność produkcyjną rolnictwa, potrzeby wyżywienia i obrony kraju.

11.

O parcelacji nie stanowią tylko względy na warunki życiowe małorolnych i wiejskiej ludności bezrobotnej. Istnieją także wyższe względy, które przemawiają w tym czy owym wypadku przeciwko parcelacji większych majątków. Jakie względy odgrywają tutaj rolę? Kiedy parcelacja może obniżyć poziom gospodarki rolnej?

Czy ona jest wtenczas wskazana? Czy gospodarstwa z parcelacji są zawsze zdolne wyprodukować tyle ile dobrze zagospodarowane majątki? Jak przedstawia się wyżywienie kraju przy zbyt prędkiej parcelacji? Jakie względy ogólno-gospodarcze i państwowe powinny więc ograniczać parcelację?

12.

Konieczność naprawy polskiego ustroju rolnego nie wymaga jednak całkowitego i bezwzględnego zniesienia wielkiej własności. Za pozostawieniem w pewnych granicach, zwłaszcza jako placówek o specjalnych zadaniach w produkcji rolnej doświadczalnictwo, hodowla zarodowa, specjalne uprawy i t.p. przemawia ten wzgląd, że wypełnia ona dodatnią rolę w dziedzinie gospodarczej i kulturalnej. O granicach w jakich ma pozo-

12.

Czy zmiana polskiego ustroju rolnego wymaga całkowitego i bezwzględnego zniesienia wielkiej własności?

Jakie zadania mają spełnić pozostałe majętności wielkie? Czy więc pozostawienie większych placówek rolnych obok i mimo reformy rolnej jest wska-

stać, rozstrzyga jej pożyteczność społeczna.

13.

Schematycznemu i bezwzględnemu wyznaczeniu pewnego maximum posiadania przeciwstawiają się względy zarówno natury moralnej, jak i gospodarczej.

Z drugiej jednak stronyw warunkach polskich wobec postępującego rozdrabniania gruntów włościańskich poniżej rozmiarów, które mogą zapewnić byt materialny rodziny, jest rzeczą konieczną zastosowanie pewnych norm prawnych, popartych odpowiednią polityką finansowo kredytową, które by stwarzały warunki dla powstania niepodzielnych rodzinnych gospodarstw włościańskich. To ograniczenie swobody rozporządzenia własnością rolną (zgodne z tym co mówi „Quadragesimo anno" o prawie państwa do uregulowania ustroju własnościowego) jest niezbędnym ogniwem akcji przebudowy stosunków własnościowych wsi, przyczyni się poza tym do wytworzenia tradycji rodzinnej i stanowej włościaństwa polskiego i wpłynie dodatnio na jego moralny, kulturalny i gospodarczy poziom.

14.

Warunki wsi polskiej stwarzają szczególnie podatny grunt dla przebudowy jej ustroju społecznego i gospodarczego według wskazań encykliki „Quadragesimo anno", tj. ujęcie jej w formy organizacji korporacyjnej.

Ustrój bowiem korporacyjny posiada takie własności, które winny usunąć wiele obecnych niedomagań wsi polskiej i podnieść ją na wyższy stopień kultury duchowej i materialnej.

zane ze względów gospodarczych i kulturalnych?

13.

Czy można wyznaczać górną granicę dla posiadania ilości ziemi.

Czy można więc powiedzieć, że jeden rolnik może posiadać najwyżej tyle i tyle morgów, a więcej nie?

Jakiemu prawu sprzeciwiałoby się takie ograniczenie ilości posiadania? Czy ze wzlędów gospodarczych (np. hodowlanych, albo taniej produkcji) takie ograniczenie byłoby zawsze wskazane? Czy z drugiej strony powinna istnieć granica minimalna, poza którą gospodarstwa dzielić nie wolno? Komu powinno gospodarstwo zapewnić utrzymanie.

Czy więc państwo może ograniczyć prawo podziału własności niżej normy najniższej, wskazanych dla gospodarstw włościańskich?

14.

Jak nazywa się nowy ustrój społeczny, na który wskazuje encyklika Quadragesimo anno? Co to jest ustrój korporacyjny? Czy zastosowanie tego ustroju na wsi byłoby możliwe?

Jakie niedomagania należałoby usunąć z naszej wsi? W jaki sposób możnaby podnieść byt materialny w naszych gospodarstwach małorolnych? W jaki sposób można podnieść u nas kulturę duchową wsi?

Jakie ulepszenia kulturalne należało by w naszej wsi prędko zaprowadzić? Czy możemy to uczynić wspólnymi siłami? Kto powinien do tego rękę przyłożyć? Wszyscy — cała wieś — bogaci i biedni — majątki i małe gospodarstwa — ksiądz i nauczyciel — robotnik i rzemieślnik — wszyscy, bo my wszyscy, to wieś.

Uwagi na marginesie Zjazdu Delegowanych

1. Nie wszystkie Oddziały przysłały swoich delegatów. Nie spełniły więc swojego organizacyjnego obowiązku. Należałoby się z tego usprawiedliwić. Prosimy to zrobić w najbliższym czasie.

2. Wielu druhów nie miało legitymacji i z tej racji było wiele kłopotu z otrzymywaniem zniżek kolejowych. Należy więc jak najprędzej kupić dla druhów legitymacje.

3. Jeszcze nie wszyscy druhowie są umundurowani. — Trzeba więc co rychlej postarać się o to, aby wszyscy druhowie sprawili sobie całkowite umundurowanie.

4. Nie wszystko było w porządku ze zniżkami kolejowymi. Ci, którzy zamówili zniżki, nie zjawili się na Zjazd, wielu przybyło takich, którzy się nie zgłosili. Stąd nieporozumienie, i narażanie Centrali na daremne i zbyteczne wydawanie pieniędzy na zniżki. Jest to objaw lenistwa i lekkomyślności, niedbalstwa. Należałoby z obowiązku pokryć Centrali niepotrzebne wydatki. Widać z tego, że albo druhowie nie czytają okólnika „Nasze Drogi", albo źle czytają. Zdaje się, że to pierwsze ma miejsce, bo nawet na Zjazd KSMM przyjechały druhny z dwóch Oddziałów KSMŻ, twierdząc, że jest to Zjazd KSMŻ. Dały dowód, że okólnika nie czytają i do wskazówek w okólniku zawartym się nie stosują. O wiele lepiej robota by szła, gdyby wszyscy od „góry dołu" pisma organizacyjne, okólniki czytali i do nich się zastosowywali.

5, Zdarzały się wypadki, że część druhów nie miała odznak organizacyjnych. Należy starać się, aby wszyscy je posiadali.

Opis przebiegu zjazdu należy dobrze przeczytać na posiedzeniu Kierownictwa, omówić go, a potem odczytać wszystkim druhom na zebraniu plenarnym, a to po to robimy, by się do wszystkiego zastosować.

Każdy Oddział KSMM obowiązany jest urządzić jedną imprezę, obojętnie jaką, z której czysty zysk przeznaczymy na K. U. L. w Wąchocku przesyłając go najpóźniej do września b. r. do Kat. Stow. Młodzieży Męskiej w Sandomierzu.

Przepiękny referat p. t. „KSMM wobec nowych zadań „wygłosił drh. ref. J. Jakubowski. Kilkunastokrotne oklaski w czasie referatu najlepiej przemawiały za tym, że wszyscy delegowani zgadzali się z głębokimi a praktycznymi wywodami drha referenta J. Jakubowskiego.

Program pracy przedstawił asystent i sekr. generalny ks. J.

Maruszewski. Z racji 20-lecia Stowarzyszenia tytuł: Dobrze zasłużonych dla ruchu KS Młodzieży w diec. sandomierskiej" nadano:

Ks. Prob: Kozińskiemu, ks. Dr J. Ciborowi, ks. Dr M. Kozłowi. p. szamb. A. Łempickiemu i drh Karolowi Pająkowi.

Do Zarządu na okres dwóch lat wybrano:

P. Stan. Turnau, prezesa K. S. Mężów, p. Drożdzyka Stefana z Ostrowca, p. Romawicza Stefana, p. Brzozowskiego Gust. ze Starachowic, drha Karola Pająka, drh. Mak. Bytkowskiego, drh. Norowskiego Stan., drh. Mondzika Jana i drh. Mar. Prościnskiego.

Jako delegaci na Zjazd zostali wybrani:

Drh. Jerzy Jakubowski, drh ref. W. Michalski, drh. instr. Z. Garstecki drh. instr. Jan Kurek, drh. Antoni Pokusa i Apolinary Bęben.

Zjazd Delegowanych wysłał depesze do Ojca św. Piusa XII, do Pana Prezydenta R. P. Prof. I. Mościckiego do Pana Marszałka Polski Edw. Śmigłego-Rydza.

W nastroju entuzjazmu, bojowości, gotowości do usilnej pracy nad realizowaniem hasła: „budujmy Polskę Chrystusową", zakończono Zjazd Delegowanych hymnem „Nie rzucim ziemi".

Zjazd Delegowanych K. S. M. M. w Wąchocku

(Należy przerobić na posiedzeniu Kierownictw i na zebraniu plenarnym w czerwcu)

Dnia 14 maja odbył się w Wąchocku Zjazd Delegowanych KSMM. Na Zjazd przybyło około 200 druhów. Zjazd rozpoczął się Mszą św. odprawioną przez Ks. Prałata Dr. E. Górskiego, Asystenta Diec. Inst. A. Katolickiej, który był Przedstawicielem J. E. Ks. Biskupa na Zjeździe. Po Mszy św. odbyły się obrady żywe i interesujące na sali Kat. Uniw. Ludowego w Wąchocku. Zjazd zagaił prezes KSMM. inż. J. Kuczyński pięknym przemówieniem. W imieniu J. E. Ks. Biskupa przemówił pięknie i podniośle Ks. Prałat Dr. E. Górski. W przemówieniu swoim Ks. Prałat Dr. E. Górski poruszył zadania, jakie obecnie stoją przed druhem—katolikiem polakiem. „Iść i wyuczać". Zwyciężać w pracy organizacyjno-ideowej zwyciężać samego siebie, zwyciężać przeciwnika nauki Jezusa Chrystusa i zwyciężyć wroga ukochanej Ojczyzny, jeśli tego zajdzie potrzeba i Ojczyzna nas zawoła—maszerować!

W imieniu Diec. Inst. A. Katolickiej złożył życzenia zjazdowi p. szambelan, prezes St. Morawski.

W imieniu Kat. Związku Młodzieży Męskiej w Poznaniu złożył życzenia p. szambelan August Łempicki.

Sprawozdanie z działalności Stowarzyszenia, Okręgów i Oddziałów złożył sekretarz gen. ks. J. Maruszewski.

Ze sprawozdania widać, że rozwój Stowarzyszenia, Okręgów i Oddziałów postępuje żywo naprzód. **Byłoby dużo lepiej, gdyby Kierownictwa Oddziałów i wszyscy druhowie więcej samodzielnie brali się do pracy i sami za rozwój tej pracy czuli się odpowiedzialni.** Daje się zauważyć brak większego zainteresowania wśród druhów, pracą nad wyrobieniem duchowym, nad rozwojem umysłu, nad zdobyciem oświaty. Postęp jednak jest duży. W dyskusji nad sprawozdaniem druhowie bardzo trafnie oceniali własną pracę.

Zauważono iż na pierwszym miejscu należy kłaść nacisk w pracy Oddziału na **wykształcenie i wyrobienie religijne druhów.** Stąd potrzeba kwadransów ewangelicznych na każdym zebraniu. Stąd obowiązkowe przerobienie metodą dyskusyjną hasła A. K.: „Poznanie i wykazanie uchwał Synodu”. Postanowiono szerzyć propagandę rekolekcyj zamkniętych i licznie w nich brać udział, często organizacyjnie i indywidualnie przystępować do spowiedzi i Komunii św. Całą naszą pracę ma opromieniać myśl, wyrabiania się na apostołów zasad Chrystusowych w swoich miejscowościach, w swoich środowiskach.

Dalej druhowie w dyskusji zwracali uwagę na konieczność usunięcia braków organizacyjnych, np. w prenumeracie pism organizacyjnych jak Kierownika, Przyjaciela Młodzieży, Nasze Drogi. Podkreślali druhowie, iż wszystkie Oddziały winny te pisma koniecznie prenumerować, czytać i do wskazówek tam zawartych się ściśle zastosować. Należy pracę prowadzić jednolicie i planowo, a jako nieodzowną pomoc uważają pisma organizacyjne. Nietylko prenumerować, ale czytać przerabiać i do wskazówek tam zawartych koniecznie się zastosować. Zauważone, iż należy koniecznie Oddziały dzielić na zastępy i starać się o powiększenie szeregów K.S.M.M. przez zakładanie nowych zastępów, by coraz więcej młodzieży męskiej znalazło się w szeregach K.S.M.M. Szczególniej obecne chwile, obecny stan w jakim znajduje się Polska nakłada na nas obowiązek apostołowania, aby pod sztandarami Krzyża i Orła wychowywały się liczne zastępy rycerzy Jezusa Chrystusa i prawdziwi obywatele Polski.

W tej sprawie Zjazd Delegowanych powziął następującą uchwałę:

„Zjazd Delegowanych doceniając doniosłość składki organizacyjnej dla wyrobienia obowiązkowości i ofiarności wśród druhów, oraz rozumiejąc potrzeby materialne Zarządu KSM. uchwala na rzecz Centrali KSMM. w Sandomierzu po 3 grosze miesięcznie od członka każdego Oddziału, która to kwota winna być przez wszystkie Oddziały regulowana na początku każdego kwartału.

Wyłoniła się sprawa, co robić z tymi Oddziałami, które zalegają ze składkami, za 1937 i 1938 r. Po dyskusji postanowiono co następuje:

Zjazd Delegowanych wzywa wszystkie Oddziały do uregulowania zaległych składek, a jeżeli po wymienieniu Oddziałów w Okólniku „Nasze Drogi" do końca roku 1939, Oddziały zalegające ze składkami, wszystkiego nie uregulują, prosimy Zarząd o rozwiązanie tychże.

Przykro nam o tym pisać, lecz jesteśmy zmuszeni o tym pisać i z niecierpliwością czekamy na systematyczne regulowanie zaległych i bieżących składek. Wobec opornych zmuszeni będziemy zastosować uchwałę tegorocznego Zjazdu. Najpierw wezwiemy, ogłaszając w „Naszych Drogach" a jeśli to nie pomoże, zmuszeni będziemy Oddział rozwiązać.

W czasie obrad poruszono sprawę KUL w Wachocku. O wychowankach szczególnie tegorocznych wyrażano się pochlebnie. Delegaci postanowili propagować KUL wśród młodzieży, a jednocześnie zobowiązali się przyjść z pomocą materialną Kat. Uniw. Ludowemu w Wąchocku, podejmując następującą uchwałę:

Zjazd Delegowanych doceniając znaczenie Kat. Uniwersytetu Ludowego w Wąchocku wyraża wielką wdzięczność J. E. Księdzu Biskupowi J. Lorkowi za powołanie do życia tej katolickiej placówki wychowawczo-oświatowej na terenie naszej diecezji, a doceniając jego ważność i potrzebę, jak również konieczność rozwoju na długie lata wzywa druhów do propagowania wśród siebie KUL. w Wąchocku i do zgłaszania się na czteromiesięczny kurs KUL., a chcąc przyjść z pomocą finansową postanawia:

Delegaci wzywają wszystkie Oddziały do systematycznego i metodycznego przerabiania programu wyszkolenia zawartego w „Pierwszej Książce", do jej szybkiego należytego ukończenia i z chwilą ukazania się „Drugiej Książki" do natychmiastowego przystąpienia do jej przerabiania przez wszystkich druchów szczególniej na zbiórkach zastępów.

Szeroko omawiano sprawę specjalizacji programu tak dla młodzieży wiejskiej jak i miejskiej, Delegaci z entuzjazmem przyjęli

myśl Kat. Związku Młodzieży o specjalizacji i postanowili przystąpić do przerabiania programów specjalnych, uwzględniając w swej pracy środowisko i jego potrzeby. Wzywa Zjazd Delegowanych wszystkie Oddziały, aby w myśl wytycznych w okólniku „Nasze Drogi" na maj b.r. przeprowadziły podział czy będą przerabiać program dla młodzieży wiejskiej czy miejskiej. Delegaci z miejscowości miejsko-robotniczych apelowali, aby się specjalnie zająć młodzieżą robotniczą. Z wielkim zadowoleniem przyjęto myśl i zamiar urządzenia dwutygodniowego obozu-kolonii dla młodzieży robotniczej i postanowili, usilnie pracować nad tym, aby obóz kurs był dobrze obesłany i wzywają swoich kolegów do licznego zgłaszania się na obóz-kurs-kolonie dla młodzieży robotniczej. Ponieważ w ostatnich tygodniach wzmocniły się ataki innych organizacji na MSM. zmierzające do rozbicia szeregów naszych i odciągnięcia naszych druhów z szeregów KSM., przeto delegaci ostrzegają swoich kolegów, przed różnymi agitatorami, obiecującymi wiele nigdy niedoścignionych korzyści, stwierdzając, że w KSMM. znajdzie młodzieniec wszystko, czego jego wyrobieniu religijno-moralnemu, społecznemu, obywatelskiemu, zawodowemu jest potrzebne w dobie obecnej.

Nie pominięto również bardzo ważnej sprawy, jaką jest płacenie składek, Delegaci okazali wielkie zrozumienie dla Konieczności płacenia składek przez druhów tak w Oddziale jak i do Centrali.

Katol. Uniwersytet Ludowy w Wąchocku

Celem Kat. Uniwersytetu Ludowego w Wąchocku jest wychowanie nowego pokolenia młodzieży, któraby w oparciu o katolickie zasady potrafiło wziąć czynny udział we wszystkich przejawach życia współczesnej wsi czy miasteczkach.

Zadania. Dążąc do osiągnięcia tego, Kat. Uuiwersytet Ludowy spełnia następujące zadania:

1. Pogłębia uświadomienie religijne i życie wewnętrzne swych wychowanków, oraz wskazuje drogi do dobrej samodzielnej pracy w tym kierunku.

2. Rozbudza zrozumienie katolicyzmu, jako czynnika kształcącego życie jednostek, narodów i ludzkości.

3. Budzi i pogłębia w wychowankach czynną miłość Ojczyzny i swojego środowiska.

4. Budzi poczucie odpowiedzialności jednostki za życie osobiste i zbiorowe.

5. Uprawnia wychowanków do pełnienia obowiązków zawodowych gromadzkich i państwowych.

6. Wprowadza wychowanków w dorobek kultury narodowej, uczy z niej korzystać, pielęgnować ją pomnażać.

7. Krzewi zamiłowanie do oświaty i uczy sposobów samokształcenia.

Środki: Do przeprowadzenia powyższych zadań służą następujące środki.

1) Wykłady, pogadanki, konferencje.

2) Dyskusje i praktyczne ćwiczenia pod kierunkiem wychowawców.

3) Osobisty kontakt wychowawców z wychowankami.

4) Udział w społecznej pracy najbliższego środowiska.

5) Wycieczki i zwiedzania.

6) Zajęcia świetlicowe, teatr amatorski, gry, sporty, zabawy.

Uczniowie. Uczniem Kat. Uniwersytetu Ludowego może być chłopiec, dziewczyna, drh-na ze wsi lub miasteczka — miasta, który ma zamiar pozostać na wsi lub w mieście i tam wykonywać swój zawód.

Uczniów przyjmuje się w wieku od 17 do 35 roku. Lepiej jest, jeśli mają nawet skończone 18 lat. Odnosi się to tak do młodzieży męskiej, jak i żeńskiej. Na K. U. L. do Wąchocka należy wysyłać jednostki zdolniejsze energiczne, przedsiębiorcze, typy przodownicze, o pewnym wyrobieniu i rozmachu organizacyjnym, mające już pewien wpływ wśród swego otoczenia, wśród młodzieży swego środowiska.

Należy wysyłać tych, którzy mają mamiar pozostać w swoim środowisku, z którego pochodzą, bowiem Uniwersytet Ludowy nie jest szkołą do awansu społecznego.

Nauka i mieszkanie w internacie zorganizowanym przy Uniwersytecie są bezpłatne. Uczniowie płacę jedynie na utrzymanie 30 zł. miesięcznie. 15 zł. płaci uczestnik-czka 15 zł. parafia w formie subsydium od Kat. Stow. Mężów, Kobiet, Młodzieży, ziemiaństwa, organizacyj religijnych i t. p.

Program. Na program składają się wybrane zagadnienia z następujących dziedzin: religia, język polski, historia, wiadomości o Polsce współczesnej, ekonomia i katolicka nauka społeczna, zagadnienia o wsi, wiadomości z dziedziny rolnictwa, spółdzielczość

pszczelarstwa, gospodarstwo, higiena, weterynaria, Akcja Katolicka, metody pracy w organizacjach społecznych (teoretycznie i praktycznie) technika wymowy, śpiew, inscenizacje, tańce ludowe i narodowe (teoretycznie i praktycznie). Młodzież wygłasza referaty, przeprowadza dyskusję, czyta prasę, książki i t. p.

Czas trwania kursów. W ciągu roku odbywać się będą dwa czteromiesięczne kursy — jeden dla młodzieży męskiej i jeden dla młodzieży żeńskiej. Od 1 października do 30 stycznia trwać będzie czteromiesięczny kurs dla młodzieży męskiej, a od 15 lutego do 15 czerwca czteromiesięczny kurs dla młodzieży żeńskiej.

Piszemy o tym już dlatego, iż należałoby najpóźniej do 1 września b. r. upatrzeć odpowiednich kandydatów na kurs męski.

Prosimy Przewielebnych Księży Proboszczów, Asystentów, Kierownictwa Oddziałów o upatrywanie odpowiednich Kandydatów, aby w odpowiednim czasie ich zgłosić.

Prosimy się starać o subsydie — pomoc finansową na zapłacenie drugiej części należności za uczestnika.

11 czerw. zbiórka publiczna na KUL. w Wąchocku

Ogłosiliśmy w poprzednim okólniku, iż wystąpiliśmy do Urzędów Wojewódzkich o pozwolenie na zbiórkę publiczną na KUL. Pozwolenie napewno otrzymamy. Jeśli otrzymamy, roześlemy legitymacje i wtedy **prosimy koniecznie zbiórkę publiczną urządzić.** Czysty zysk całkowity należy koniecznie odesłać w najbliższym czasie do Centrali. Pieniądze Oddziały męskie i żeńskie przyszlą oddzielnie.

SPRAWY P. R.

A. Tępienie chwastów, chorób i szkodników w okresie rozwoju roślin, to najważniejsza czynność konkursisty-stki na poletku. Należy umiejętnie i dokładnie wykonać te zabiegi, szukając odpowiednich wskazówek w broszurach p. r. Czynić, staranne zapiski w dzienniczkach.

B. Dbać o porządek w Obejściu-gosp. chlewiki i kurniki: oczyścić, wybielić, powstawiać okienka i ogrodzić wybieg. Gromadzić kupy kompostowe.

C. Pamiętajmy, że wycieczki i lustracje wewnętrzne dobrze przemyślane, nauczą nas wiele, przede wszystkim oceny pracy innych, wykażą nasze błędy i niedociągnięcia, zaś spostrzeżenia i uwagi poczynione na innych terenach, przydadzą się do wykorzystania w swej własnej pracy.

D. Kierownictwa Oddziałów, mając dobro sprawy na sercu, skontrolują stan pracy swoich zespołów p. r. i o wszelkich trudnościach i przeszkodach napotykanych w pracy zespołu powiadomią Centralę.

E. Czas już rozpocząć starania około organizacji nowych zespołów p. r. na rok pracy 1940-ty, Formularzy zgłoszeniowych prosimy żądać, u Drh. Instruktorów-rek Okręgowych, lub w Centrali.

Przodownicy-czki zespołów Kat. Stow. Młodz: „Wielkością czynu nie martwą pokorą. dzieje ludności są płodne", pamiętajmy o tym i nie żałujmy pracy dla wsi polskiej.